TOMASZ BYLICA

ur. 1953; Lublin

Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, ulica Lubartowska, dom rodzinny

Pobliskie sklepiki

Najbliżej, bo zaraz przy wejściu w bramie, po prawo, był taki malutki sklepik, do którego wchodziło się po schodkach. Maleńki, szerokości drzwi. Było tam dosłownie cztery metry kwadratowe. Pracował w nim taki sympatyczny, dystyngowany pan. Nie pamiętam jak się nazywał. Sprzedawał drobne kosmetyki i różne przyrządy fryzjerskie. Głównie brzytwy.

Obok był spożywczy, który potem przekształcił się w samoobsługowy. Tam najczęściej robiło się zakupy, bo znajdował się pięć minut od bramy.
Potem był taki sklepik z dwoma schodkami. Mieszkańcy mówili na niego „owocarnia”z przyczyn zapewne przedwojennych, ale to nie była jego nazwa. Sprzedawali w nim pieczywo, pączki, drożdżówki, rogaliki, oranżadę. Tego typu rzeczy.

Po przeciwnej stronie, między bramą ze składem węgla i skupem złomu, był monopolowy i fryzjer. Szewc był niedaleko. W lewo w kierunku Komisariatu Dzielnicowego. Prawie na wylocie Czwartku. Najbliższa piekarnia była na [ulicy] Biernackiego.
Trochę dalej, za rzeką był Pieniążek. Warsztat ślusarski. To już gdzieś w okolicach 20 numeru, w kierunku [ulicy] Rady Delegatów. Tylko, że [ulica] Rady Delegatów było od Bramy Krakowskiej do wylotu [ulicy] Kowalskiej, a od [ulicy] Kowalskiej w dół była już [ulica] Lubartowska. Także to było tuż poniżej. Po lewej stronie. Idąc z góry. Tak w podwórku.

Data i miejsce nagrania	2014-04-15
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Redakcja	Monika Misiak
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"